

Recenzje

Andrzej Wojciech Guzek

"Ciszę można zważyć na dłoni/ albo jeszcze dokładniej/ na rozchylnych szalkach powiek..." - napisze Andrzej Wojciech Guzek w wierszu "Cisza" opublikowanym w tomiku "Wypowiedź" wydanym w 1968 roku. Był to debiutancki tomik poezji autora z Lęborka którego wiersze od tego czasu mamy okazję sporadycznie czytać w prasie, słuchać w radio. Wspominam tu o upływie czasu dlatego, bowiem lektura tomiku "Wypowiedź", zawierającego poezję interesującą, nieobojętną na ważne sprawy ludzkiej egzystencji, uprawnia do zastanowienia nad wydawniczym losem wielu takich poetów, którzy z różnych przyczyn nie mogą ^{przedrzeć} przejść się przez bramy i furtki wydawnictw.

Dobrze więc stało się, że decyzję o opublikowaniu kolejnego zbioru wierszy Guzka podjęło w tym roku Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne "Pobrzeże" wspólnie z słupskim oddziałem Związku Literatów Polskich. "Otwieranie oczu", bo taki tytuł nosi ten poetycki tomik, to trzecia tegoroczna pozycja wydawnicza z zainicjowanej interesującej Serii Poetów Słupskich.

Lektura tego tomiku potwierdza moje oczekiwania, że jest to poeta o ukształtowanej indywidualności twórczej. Jeśli jednak w zbiorze "Wypowiedź" ^{intencja,} ~~poetycka~~ stylistyka, obrazowanie - realizowane były słowem czasami aż nazbyt oszczędnym, niedo- ^{zamiast poetyckiej wieloznaczności} ~~powiedzenia~~ ~~niezależnie~~ deformowały ser- ^{poetycki, w "Otwieraniu oczu" Guzek proponuje nam poezję prze-} ^{i wielobarwność} bogatą w metaforykę, wielopoziomowość obrazów. I nie jest to zarzut poe| adresem poety, który operuje słowem w pełni świadomie i z taką świadomością pozostawia nam-czytelnikom możliwość własnej interpretacji przedstawianych zjawisk, doznań, spostrzeżeń. A jeśli czasem wiersz wydaje nam się nieco przegadany - taki widocznie był zamiar autora przemieniającego się w poetę-mentora czy mistyka.

Ideą, cechą charakterystyczną pomieszczoną w tym zbiorze poezji jest odwieczne zmaganie się człowieka ze swoim alter ego. "Urodzony pod najtrudniejszą z gwiazd/ w najciemniejszej kłacie historii/ znam tylko ciszę wypełnioną po brzegi lawą ołowiu/ Teraz/ przez sito rąk przesiewam zimny popiół/ z którego nie odrodzi się żaden Feniks/ nie zmartwychwstanie zakochana dziewczyna/ płacz dziecka... - napisze poeta w wierszu "Metryka". I dalej...Jestem ślepy a bardzo chciałbym już przejść...

A więc, powie poeta, nie znam siebie z cza^sów, gdy nie tylko popiół nie był już zimny, cisza nie była wypełniana lawą ołowiu ale - wogóle nie było tego popiołu, nie spadała ołowiana lawina a cisza była "inną ciszą".

Zafascynowanie czasem niedosięglym a więc nieznanym, przewartościowywanie własnego CZASU poprzez projekcję osobistej obecności gdzieś, gdzie się nie było - to dramat naszego powojennego pokolenia poetów / i nie tylko ich / tak często ukazany w twórczości. U Guzka ta n i e b e c n o ś ć TAM uzyskuje wymiar wartościujący, zwłaszcza w zderzeniu z rzeczywistością zastaną niczym nie lepszą od tamtej-nieznanej z autopsji. Stąd ta częsta u niego desperacja, przekleństwo istnienia, ten "garb nieprzedawnionych wspomnień" u człowieka "wchodzącego po opustoszałych schodach do nieczyich drzwi". Wreszcie, typowe dla poetów tego pokolenia, traktowanie swojego bytu, egzystencji - jak lustrzanego odbicia. "To korzenie opowiadają drzewo" - napisze poeta. A więc życie à rebours. Odwrócenie jego kolejności. Dzieci motywują istnienie rodziców, aby w konsekwencji dalszej - poznać własną motywację istnienia.

"Przez całe życie trudzimy się/ aby w głębi własnego serca zbudować labirynt..." - to kolejne ważne poetyckie przes-

łanie Guzka.

Tomik "Otwieranie oczu", z pięknym bo okrutnym a jednocześnie prawdziwie lirycznym wierszem odnoszącym się do pojęcia Ojczyzna, jest zbiorkiem wierszy ważkich poetycko, wartych polecenia. Toteż tym większa-zasluga wydawcy i inicjatywa słupskiego grona pisarzy z oddziału ZLP opiniujących zapoczątkowaną Serię Wydawniczą.

"Otwieranie oczu" opatrzone notką biograficzną o autorze i wnikliwym komentarzem krytyczno-literackim pióra Stanisława Misakowskiego.

Jerzy Dąbrowa

Andrzej Wojciech Guzek, Otwieranie oczu, SSK "Pobrzeże" Słupsk 1981.